Dariusz Marzęta

CYWILIZACJA ŁACIŃSKA

(Poniższy tekst to fragment książki pt „Wczesne średniowiecze”, będącej pierwszym tomem cyklu „Historia cywilizacji łacińskiej”)

Spis treści:

1. Cywilizacja łacińska – zakres czasowy i zasięg terytorialny
2. Cechy cywilizacji łacińskiej
    a. Personalizm
    b. Szczególna rola Kościoła katolickiego
    c. Ograniczona rola państwa
    d. Wyższość prawa naturalnego nad stanowionym
    e. Monogamiczna rodzina fundamentem społeczeństwa
3. Symptomy upadku
    a. Odejście od personalizmu
    b. Kościół w defensywie
    c. Dominacja państwa
    d. Prawo naturalne w odwrocie: głos ludu i państwo prawa
    e. Rodzina pod ostrzałem
        - Atak ze strony państwa
        - Atak ideologiczny
        - Atak pośredni (na własność prywatną)
4. „Historia cywilizacji łacińskiej”
5. Tom I – „Wczesne średniowiecze”

***

Po czym możemy poznać, że mamy do czynienia z wybitnym i oryginalnym myślicielem? Ot, chociażby po tym, że jego myśl po stu latach jest wciąż świeża i inspirująca, a jego dzieło nadal ma moc objaśniania rzeczywistości. Takim właśnie wybitnym uczonym był Feliks Koneczny (1862-1947), twórca teorii cywilizacji. Jego prace, w tym sztandarowa „O wielości cywilizacji”[1], stanowią dziś znakomite narzędzie do analizy obecnej sytuacji w Europie.

Wielu uczonych czerpało z dorobku polskiego myśliciela. Jednym z wybitniejszych kontynuatorów jego teorii był niemiecki uczony Anton Hilckman[2]. Innym zwolennikiem teorii cywilizacji Konecznego był Józef Kossecki[3]. Dziełami Konecznego inspirował się zapewne również współczesny politolog amerykański Samuel Huntington, autor słynnego „Zderzenia cywilizacji”[4].

Feliks Koneczny jest twórcą popularnego dziś pojęcia „cywilizacja łacińska”. Inni autorzy używali określeń takich jak „cywilizacja zachodnia”, czy „cywilizacja europejska”. Określenia te (opierające się na geografii) nie są precyzyjne. Do kręgu cywilizacji łacińskiej należały bowiem zarówno obszary leżące na wschodzie Europy (Litwa), jak również poza Europą (obydwie Ameryki). W pierwszym przypadku nie jest to więc „Zachód”, w drugim nie jest to „Europa”. Pojęcie „cywilizacja łacińska” wydaje się bardziej adekwatne. Do XX wieku na omawianym obszarze językiem międzynarodowym była bowiem łacina – język Kościoła i ludzi wykształconych.

1. Cywilizacja łacińska – zakres czasowy i zasięg terytorialny

Ani ramy czasowe, ani granice zasięgu cywilizacji łacińskiej nie są ostre jak brzytwa. Zaczęła się ona powoli wyłaniać we wczesnym średniowieczu z chaosu jaki powstał po upadku cesarstwa zachodniorzymskiego. Wydaje się, że za

[1] F. Koneczny: O wielości cywilizacji, Warszawa 2015 (pierwsze wydanie w roku 1935)
[2] Zob. np. A. Hilckman: Feliks Koneczny und die vergleichende Kulturwissenschaft, Saeculum, Jg. 3, 1952.
[3] Zob. np. J. Kossecki: Podstawy nowoczesnej nauki o cywilizacjach. Socjologia porównawcza cywilizacji, Warszawa 2002
[4] S. P. Huntington: Zderzenie cywilizacji, Warszawa 1997

przełomowy można tu uznać VIII wiek i panowanie Karola Wielkiego, które charakteryzowało się m. in. świadomym zwróceniem się w stronę antyku i czerpaniem z dorobku starożytnej Grecji i Rzymu.

Z kolei koniec cywilizacji łacińskiej możemy obserwować obecnie. Jest on oczywiście rozciągnięty w czasie. Potężne ciosy cywilizacja łacińska otrzymywała od XVI wieku (rewolucja protestancka, myśl oświeceniowa i działalność masonerii, rewolucja francuska, rewolucja bolszewicka). Mimo to, dzielnie toczyła morderczą walkę. Wydaje się, że jej kręgosłup został złamany dopiero w XX wieku. Wydarzenia, które można uznać za przełomowe i symboliczne miały miejsce w latach sześćdziesiątych XX stulecia: zmiany w Kościele katolickim po Soborze Watykańskim II oraz rewolucja seksualna. Uderzyły one w podstawowe wartości i zachwiały fundamentami cywilizacji łacińskiej. Dziś w Europie czy w Ameryce funkcjonują co prawda jakieś jej elementy (żeby nie powiedzieć strzępy). Są one jednak zdominowane przez czynniki wrogie cywilizacji łacińskiej i aktywnie ją zwalczające. Zagadnienie to zostanie rozwinięte w dalszej części *Wstępu*.

***

Obszar, który można nazwać kręgiem cywilizacji łacińskiej był zmienny. Początkowo obejmował jedynie część Europy Zachodniej – terytoria dzisiejszych Niemiec, Francji, Włoch, krajów Beneluksu, Wyspy Brytyjskie i północne skrawki Półwyspu Iberyjskiego. W X wieku dołączyły kraje Europy Środkowo-Wschodniej oraz skandynawska Północ. Wiązało się to z przyjmowaniem przez kolejne państwa chrześcijaństwa w obrządku rzymskim. Na przełomie wczesnego i pełnego średniowiecza zasięg cywilizacji łacińskiej ustabilizował się na trzy stulecia. Jego granice pokrywały się z wpływami Kościoła katolickiego. W XIV wieku, kiedy to została ochrzczona Litwa – ostatnie pogańskie państwo w Europie – zasięg cywilizacji łacińskiej przesunął się znacząco na wschód. Sto lat później (XV w.) z Półwyspu Iberyjskiego zostali usunięci Arabowie. Ostatnia skokowa zmiana nastąpiła w XVI wieku. Spowodowały ją odkrycia geograficzne i włączenie do kręgu cywilizacji łacińskiej obydwu Ameryk.

2. Cechy cywilizacji łacińskiej

Znana jest powszechnie fraza, że fundamenty cywilizacji łacińskiej stanowią: filozofia grecka, prawo rzymskie i etyka chrześcijańska. Co to jednak konkretnie znaczy? Na jakie praktyczne cechy, zasady i idee przekłada się to stwierdzenie? Poniżej przedstawimy pięć kluczowych, wzajemnie ze sobą powiązanych zasad (wartości) charakteryzujących krąg cywilizacji łacińskiej.

a. Personalizm

Cywilizacja łacińska jest personalistyczna, co wyróżnia ją spośród innych cywilizacji. Oznacza to, że człowiek nie jest zdominowany przez ród czy państwo, lecz posiada pełną autonomię. Stanowi wartość samoistną. Jest podmiotem, a nie przedmiotem w relacjach społecznych i politycznych. Wiąże się z tym cały szereg wartości oraz zasad respektowanych i realizowanych w kręgu cywilizacji łacińskiej: godność osoby ludzkiej, wolność człowieka, prymat etyki katolickiej, czy związana z wolnością (i odpowiedzialnością) zasada: *volenti non fit iniuria*.

b. Szczególna rola Kościoła katolickiego

Generatorem cywilizacji łacińskiej jest Kościół katolicki. Wyjątkowa rola w jej tworzeniu przypadła zakonom. Najpierw stanowiły one jakby kanał, przez który przepływała wiedza i mądrość antyku. Potem zaś – poprzez działalność misyjną – były kanałem, którym w świat płynęły zasady cywilizacji łacińskiej. Podstawowym warunkiem odgrywania takiej właśnie, szczególnej roli przez Kościół katolicki jest jego autonomia względem struktur państwowych – rozumny rozdział życia religijnego od życia państwowego. Ale też – żeby nie było wątpliwości – Kościół nie dominuje nad państwem. Mamy bowiem do czynienia zarówno z autonomią Kościoła, jak i autonomią państwa.

c. Ograniczona rola państwa

Konsekwencją ograniczonej roli państwa jest bogate oddolne życie społeczne – znacząca rola wspólnot lokalnych i samorządów. Istotą życia społecznego jest

samoorganizacja, nie zaś realizacja rozwiązań narzuconych odgórnie przez aparat państwowy. Tak więc państwo opiera się na społeczeństwie, a nie odwrotnie. Samorzutnie powstające wspólnoty są rdzeniem społeczeństw cywilizacji łacińskiej. Spośród nich jedna ma szczególny charakter i wyjątkowe znaczenie. Jest to mianowicie naród – wspólnota pokoleń żyjących obecnie, tych, które już odeszły oraz tych, które się jeszcze nie narodziły.

d. Wyższość prawa naturalnego nad stanowionym

Prawo pełni rolę służebną wobec etyki. Jego istotą powinny być kategorie prawdy, dobra i sprawiedliwości. Zadaniem prawodawcy nie jest „tworzenie" prawa, lecz „odkrywanie" istniejących już zasad prawa naturalnego, które stanowi punkt odniesienie przy ocenie prawa stanowionego. Prawo państwowe musi poszukiwać wyższych sankcji aby móc uchodzić za etyczne. Pozytywizm prawniczy jest w ramach cywilizacji łacińskiej nie do przyjęcia. Wiąże się z tym również prymat prawdy nad ideologią. Prawda zawsze stanowiła bowiem surową weryfikację wszelkich państwowych ideologii.

Jedną z zasad cywilizacji łacińskiej stanowi ponadto dualizm prawniczy: podział na prawo publiczne i prywatne.

e. Monogamiczna rodzina fundamentem społeczeństwa

Jeszcze kilkadziesiąt lat temu stwierdzenie, że rodzina to fundament społeczeństwa wydałoby się banalne. Tak, jakby ktoś oznajmił, że woda jest mokra. Dziś nie jest to ani banalne, ani oczywiste.

Z perspektywy cywilizacji łacińskiej monogamiczna rodzina jest podstawową komórką społeczeństwa – rodzina autonomiczna, nie zdominowana ani przez ród (jak to było w okresie wczesnego średniowiecza), ani przez państwo (jak dzieje się to dziś, gdy np. czynnikiem regulującym relacje między rodzicami i dziećmi staje się w coraz większym stopniu urzędnik państwowy). Aspektem kluczowym jest tu zapewnienie rodzinie podstaw materialnych, tylko wówczas autonomia jest prawdziwa. Nie da się tego osiągnąć bez uznania własności prywatnej za jedną z fundamentalnych wartości.

3. Symptomy upadku

Być może po dojściu do pewnego etapu rozwoju, upadek cywilizacji jest nieunikniony. Włączają się wówczas jakieś mechanizmy autodestrukcji, jak to ma obecnie miejsce na dawnym obszarze cywilizacji łacińskiej. Być może rację ma jednak red. S. Michalkiewicz, który stwierdził, że „cywilizacja łacińska chyli się ku upadkowi pod naporem barbarzyńców i plugawców". Ja bym dodał jeszcze tzw. „pożytecznych idiotów".

W czasach oświecenia cywilizacja łacińska znalazła się w stanie głębokiego kryzysu. Od XX w. można już mówić o upadku, który staje się coraz bardziej gwałtowny. Jak się to objawia? Otóż podważane są wszystkie wymienione w poprzednim podrozdziale zasady i wartości. Sprzyja temu masowa manipulacja prowadzona przez wrogów cywilizacji łacińskiej. Skala tej manipulacji jest bez precedensu. Sprzyjają temu środki technologiczne i socjotechniki nieznane w dawnych epokach.

a. Odejście od personalizmu

Odejście od personalizmu jest w dzisiejszych czasach ewidentne. Możemy to zauważyć np. w ewolucji praw człowieka. Na początku, w XVIII i XIX wieku przysługiwały one osobie ludzkiej. Kolejne generacje praw człowieka zaczęły jednak odchodzić od tego paradygmatu. Zgodnie z nowoczesną i powszechnie akceptowaną doktryną , określone prawa przysługują człowiekowi ze względu na przynależność do danej grupy (np. prawa dziecka, prawa kobiet, prawa mniejszości seksualnych). Inny przykład to penalizacja tzw. „mowy nienawiści". Jest to kategoria prawna służąca do blokowania wolności słowa. Przy jej stosowaniu widać wyraźnie tendencję odchodzenia od personalizmu. Człowiek może być bowiem ukarany za obrażanie całych grup społecznych (czyli za szerzenie rzekomej „mowy nienawiści") – Murzynów, homoseksualistów, żydów, kobiet – nie zaś konkretnych osób.

W XX wieku dramatycznemu zawężeniu uległ obszar wolności człowieka, rozumianej jako możliwość podejmowania autonomicznych decyzji i ponoszenia za nie odpowiedzialności. W coraz większym stopniu

odpowiedzialność za życie człowieka przejmuje państwo. Już nikogo nie dziwi, że na znacznych obszarach dawnej cywilizacji łacińskiej „dla dobra człowieka" państwo odebrało mu możliwość zakupu antybiotyków w aptece bez pozwolenia (recepty); że „dla dobra człowieka" państwo przejmuje znaczną część zarobionych prze niego pieniędzy aby zapewnić mu „godziwą emeryturę"; że „dla dobra człowieka" państwo pozbawiło go podstawowego prawa przysługującego wolnemu człowiekowi w każdej epoce – prawa do posiadania broni. To tylko drobne przykłady. Ogólna tendencja jest jednak oczywista. Człowiek w coraz większym stopniu jest pozbawiany wolności. I nie budzi to większego sprzeciwu.

Przy tym wszystkim godność osoby ludzkiej w dzisiejszych czasach przestała być podstawową wartością. Świadczy o tym np. skala aborcji czy eutanazji.

b. <u>Kościół w defensywie</u>

Kościół katolicki przez długie wieki określał tożsamość człowieka cywilizacji łacińskiej. Był jej kluczowym elementem. Dziś już tak nie jest. Zmasowane ataki kierowane przeciwko Kościołowi od XVI wieku spowodowały iż obecnie znajduje się on w głębokiej defensywie. Statystyki, zwłaszcza w Europie Zachodniej, są porażające. Przykładowo, w cotygodniowej Mszy Świętej uczestniczy mniej niż 2% Francuzów.

Na obszarach opanowanych przez rewolucję protestancką w XVI wieku, Kościół został zdruzgotany. Z kolei w XVIII wieku grunt pod kolejne uderzenie przygotowała myśl oświeceniowa (masoneria, francuscy encyklopedyści, Jan Jakub Rousseau). Rewolucja francuska kontynuowała zapoczątkowane przez protestantów dzieło zniszczenia. Następne fale ataków na Kościół w XIX i w XX wieku następowały coraz częściej.

W dzisiejszych czasach mamy do czynienia z permanentnym podważaniem pozycji Kościoła katolickiego. Za przyzwoleniem władz państwowych symbole chrześcijańskie są profanowane i znieważane. Publiczne podarcie Pisma Świętego zostało przez polski sąd uznane za przejaw ekspresji artystycznej.

Wizerunek Chrystusa na pisuarze, czy krucyfiks wetknięty w odchody uważa się za dzieła sztuki. To oczywiście tylko nieliczne przykłady.

Atakowane są nie tylko symbole religijne. Atakowani i prześladowani są również sami katolicy. Fakt iż ktoś jest katolikiem bywa uznawany za „fanatyzm", a cytowanie Biblii za „mowę nienawiści". W roku 2004 Rocco Buttiglione (przyjaciel i doradca Jana Pawła II) kandydował na stanowisko komisarza Komisji Europejskiej. Prof. Buttiglione nie krył się ze swoim katolickim wyznaniem. W związku z tym uznano go za „fanatyka", „fundamentalistę" i ciasnego dogmatyka". Jego kandydatura została oczywiście odrzucona. Tak na marginesie, należy sobie uświadomić, że struktury Unii Europejskiej i forsowana przez nie ideologia są zdecydowanie wrogie Kościołowi katolickiemu.

Na nakreśloną wyżej sytuację nakłada się dodatkowo głęboki kryzys wewnętrzny Kościoła. Jest on spowodowany przez zmiany jakie nastąpiły po Soborze Watykańskim II. Można niekiedy odnieść wrażenie, że w imię realizacji misji duszpasterskiej, ekumenizmu i chęci przypodobania się wszystkim wkoło, Kościół sam podważa i kwestionuje swoją bogatą tradycję, czy nawet relatywizuje dogmaty.

c. *Dominacja państwa*

Jak pisał F. Koneczny, „źródło choroby tkwi w przekonaniu powszechnym o wszechmocy i koniecznej wszędzie obecności państwa"[5]. Powszechne przekonanie, o którym mowa jest jeszcze bardziej zadziwiające niż łatwość, z jaką biurokracja państwowa zawłaszcza kolejne segmenty życia społecznego.

Sytuacja hipotetyczna. Dwóch dorosłych ludzi zawiera umowę. Jeden oferuje pewną usługę, drugi płaci za nią. Nagle pojawia się trzeci czynnik – biurokracja państwowa, która zaczyna odgrywać rolę pośrednika. Pośrednik dookreśla usługę – często modyfikując jej pierwotny charakter – oraz wyznacza jej cenę. Ponadto narzuca obydwu stronom dodatkowe warunki. Usługa staje się droższa

[5] F. Koneczny: Elephantiasis prawodawcza, [w:] Obronić cywilizację łacińską, red. F. Koneczny, Fundacja Rozwoju Kultury Polskiej, Lublin 2002, s. 202

(pośrednika trzeba opłacić) i gorszej jakości (usługodawca nie odpowiada przed usługobiorcą lecz przed pośrednikiem). Niesłychana jest w tej sytuacji powszechna akceptacja takiego rozwiązania.

Powyższa sytuacja nie jest teoretycznym konstruktem oderwanym od rzeczywistości. Zastanówmy się np. jak działa polska służba zdrowia z Narodowym Funduszem Zdrowia w roli pośrednika.

***

Państwa funkcjonujące na obszarze dawnej cywilizacji łacińskiej charakteryzuje postępująca bizantynizacja, czyli upodabnianie do cywilizacji bizantyńskiej (tworem „bizantyńskim" jest zwłaszcza Unia Europejska, narzucająca wchodzącym w jej skład państwom i społeczeństwom obce im cele). Zjawisko to charakteryzuje:

- biurokratyzacja struktur państwowych
- centralizacja
- fiskalizm

W konsekwencji kraje, w których postępuje proces bizantynizacji popadają w stagnację, przestają się rozwijać, stają się coraz bardziej ujednolicone i zuniformizowane.

d. <u>Prawo naturalne w odwrocie: głos ludu i państwo prawa</u>

W dzisiejszych państwach demokratycznych nie ma miejsca dla porządku moralnego wyższego rzędu jako punktu odniesienia dla ustawodawstwa. Kategorie prawdy, dobra, sprawiedliwości i piękna ustępują przed:

- ideą władzy ludu, czyli demokracji („lud" stał się najwyższą instancją rozstrzygającą co jest dobre, piękne i prawdziwe)
- ideą państwa prawa (liczy się jedynie prawomocność ustaw rozpatrywana z punktu widzenia formalnego legalizmu prawnego)

e. *Rodzina pod ostrzałem*

„Małżeństwo w cywilizacji łacińskiej jest monogamiczne, mężczyzna i kobieta przez ślub stają się instytucją publiczną, dodatkowo uświęconą przez Kościół katolicki. Małżeństwo powinno mieć zapewnioną ochronę prawną , ponieważ w łacińskim <<ustroju życia zbiorowego>> jest monogamią dożywotnią”[6].

Tak zdefiniowane małżeństwo stanowiło od wieków podstawę do stworzenia rodziny. Dziś jednak, nawet powierzchowna obserwacja wystarczy aby dostrzec jak bardzo powyższa definicja odbiega od rzeczywistości prawnej i społecznej w krajach dawnej cywilizacji łacińskiej. Instytucja małżeństwa – i szerzej: rodziny – znajduje się obecnie pod nieustannym ostrzałem. W zasadzie wszystkie wymienione w powyższej definicji cechy małżeństwa są podważane:

- monogamiczny charakter małżeństwa
- małżeństwo jako związek mężczyzny i kobiety
- małżeństwo jako instytucja publiczna
- małżeństwo uświęcone przez Kościół katolicki
- ochrona prawna małżeństwa
- dożywotni charakter małżeństwa

Atak ze strony państwa

Współczesne demokratyczne państwa dążą do pełnego monopolu władzy. W związku z tym starają się zniszczyć wszelkie konkurencyjne ośrodki władzy. Jednym z nich jest rodzina, gdzie rodzice są wyposażeni we władzę rodzicielską. Dawniej to rodzice posiadali monopol władzy nad dzieckiem. Dziś są tylko jednym z czynników kształtujących jego wychowanie. Kluczowe znaczenie ma w tym kontekście:

[6] W. Klag: Cywilizacja łacińska w mysli Feliksa Koneczngo (wybrane zagadnienia), „Racjonalista” 2014, nr 4, s. 86

- przymus szkolny

W szkołach – zwłaszcza w Europie Zachodniej – coraz częściej realizowane są programy edukacyjne nie akceptowane przez rodziców i będące środkiem masowej manipulacji społecznej. Dotyczą one m.in. seksualizacji dzieci od najmłodszych lat.

- rosnąca władza urzędnika jako czynnika władczego w obrębie rodziny

Proces przejmowania dzieci przez państwo najdalej posunął się w państwach skandynawskich, gdzie odbieranie dzieci rodzicom na mocy decyzji administracyjnej i przekazywanie ich do tzw. „rodzin zastępczych" jest na porządku dziennym.

Atak ideologiczny

Ideologiczny atak ze strony środowisk wrogich etyce katolickiej przekłada się na zmiany w prawodawstwie poszczególnych państw. Tradycyjne pojęcie rodziny jest podważane. Przykładem może być określanie tym mianem związków homoseksualnych lub dopuszczanie przez prawo do adopcji dzieci przez tego typu związki.

Historia ideologicznego ataku na instytucję rodziny jest bardzo długa. Jednakże punkt przełomowy nastąpił w drugiej połowie lat sześćdziesiątych XX wieku i był związany z tzw. rewolucja seksualną. Rozwiązłość i rozpustę zaczęto wówczas nazywać wolnością seksualną. Ten nowy punkt widzenia – niezwykle skutecznie wdrażany w wychowanie kolejnych pokoleń – stał się po pewnym czasie nowym paradygmatem definiującym życie społeczne.

Konsekwencją ideologicznego ataku na instytucję rodziny jest m. in. lawinowy wzrost rozwodów, rozpad małżeństw oraz pojawienie się tzw. rodzin patchworkowych, których liczba w ostatnich latach znacząco rośnie.

Atak pośredni (na własność prywatną)

Aby rodzina mogła być strukturą autonomiczną, powinna być materialnie niezależna. Nie da się tego osiągnąć w państwie, w którym własność prywatna nie jest podstawową wartością i nie jest chroniona. W krajach dawnej cywilizacji łacińskiej własność prywatna jest kwestionowana na wielu płaszczyznach.

Jak pamiętamy, w dzisiejszych czasach państwa demokratyczne dążą do monopolu władzy. Własność prywatna to nic innego jak władza właściciela nad rzeczą. Jest więc ona nieustannie podważana przez aparat państwowy. W Polsce człowiek, który na „swojej" ziemi dwadzieścia lat wcześniej posadził „swoje" drzewo, nie ma prawa go ściąć bez zgody urzędnika pod groźbą drakońskich kar. Człowiek, który na „swojej" ziemi chce wybudować za „swoje" pieniądze „swój własny" dom, nie ma prawa tego zrobić bez zgody urzędnika.

Jeśli dodamy do tego nieznany we wcześniejszych epokach fiskalizm, będziemy mieli obraz ataku na niezależność materialną rodziny.

4. „Historia cywilizacji łacińskiej"

W powyższych akapitach zarysowane zostało ponure tło obecnego stanu naszej cywilizacji. W zasadzie bardziej adekwatne byłoby określenie „strzępów naszej cywilizacji". Nie bez przyczyny kilkakrotnie użyliśmy pesymistycznej frazy „kraje dawnej cywilizacji łacińskiej". Trudno jednak być optymistą w sytuacji złamania cywilizacyjnego.

Ze smutnej konstatacji, że cywilizacja łacińska odchodzi już do przeszłości, zrodził się pomysł utrwalenia jej obrazu i napisania cyklu książek opowiadających jej historię. Pierwotnie tytuł cyklu miał być inny: *„Historia polityczna krajów cywilizacji łacińskiej"*. Ostatecznie jednak został on zmieniony. Mimo iż większość tomów będzie rzeczywiście dotyczyła historii politycznej, to jednak:

- w każdym, nawet stricte politycznym tomie znajdą się rozdziały traktujące o nauce, filozofii, sztukach plastycznych, historii doktryn, mentalności, mennictwie, gospodarce i innych niepolitycznych przejawach ludzkiej aktywności
- zakładamy iż kilka tomów cyklu będzie dotyczyło gównie kultury, a nie polityki

Ponadto, znacznie lepsza jest „melodia" i rytm mniej precyzyjnego oraz szerokiego znaczeniowo tytułu *„Historia cywilizacji łacińskiej"*.

W tym miejscu wypadałoby uzasadnić sensowność takiego przedsięwzięcia. Czym miałby się różnić nasz cykl od istniejącej już, obfitej literatury przedmiotu?

Przede wszystkim publikacje wchodzące w skład cyklu *„Historia cywilizacji łacińskiej"* mają być z założenia lekkie, łatwe i przyjemne. Będzie tu dominować felietonowa forma przekazu. Przeznaczeniem poszczególnych tomów jest trafić do szerokiego kręgu odbiorców. *„Historia cywilizacji łacińskiej"* to nie literatura naukowa lecz popularnonaukowa. Poszczególne książki wchodzące w skład cyklu nie będą zbyt grube (maksymalnie sto kilkadziesiąt stron). Ponadto zostaną podzielone na krótkie, najwyżej kilkustronicowe rozdziały. Przypisy – ograniczone do minimum – będą odnosiły się w zasadzie jedynie do cytatów. Na końcu każdego tomu zostanie umieszczona lista podstawowej literatury przedmiotu, zestawienie niezbyt rozbudowane, wystarczające jednak do tego, by zainteresowany Czytelnik mógł dotrzeć do wyczerpującej bibliografii i pogłębić poszczególne zagadnienia poruszane w danym tomie.

Teksty wchodzące w skład cyklu *„Historia cywilizacji łacińskiej"* mają być łatwe w odbiorze. Nie może to jednak negatywnie rzutować na treść. Nie ma mowy o banalizowaniu poszczególnych zagadnień w celu ułatwienia ich odbioru. Ambicją cyklu jest ponadto obalenie kilku głęboko zakorzenionych mitów. Jednym słowem ma to być rzetelna, oddzielająca ziarno od plew wiedza historyczna podana w atrakcyjnym opakowaniu.

Nie ukrywam, że jedną z moich inspiracji jest monumentalny cykl *„Malarstwo Białego Człowieka”* autorstwa Waldemara Łysiaka, gdzie kilkusetletnia historia malarstwa została przedstawiona w sposób głęboki, a jednocześnie niezwykle atrakcyjny.

***

Zakładam, że cykl *„Historia cywilizacji łacińskiej”* obejmie kilkanaście tomów (bliżej 20 niż 10). Zasadniczo dzieje naszej cywilizacji zostaną ujęte chronologicznie. Pojawi się jednak kilka wyjątków – tomów tematycznych. Ponadto, o czym już była mowa, dominować będzie historia polityczna, ale znowuż – z paroma wyjątkami.

5. Tom I – *„Wczesne średniowiecze”*

Na koniec powiedzmy jeszcze dwa słowa na temat pierwszego tomu cyklu, który trzymacie Państwo w rękach. Traktuje on o początkach naszej cywilizacji, kiedy to po upadku cesarstwa zachodniorzymskiego, po kilku wiekach chaosu, w Europie zaczęła się wyłaniać nowa jakość. Przełomowy okazał się wiek VIII i panowanie Karola Wielkiego – władcy, który świadomie próbował czerpać z dorobku antyku. W X wieku fundamenty cywilizacyjne, na których miała wznieść się wspaniała budowla były już gotowe.

(…)